GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem“ Pius IX.

ROK I. MAJ 1934. Nr 5



„Pójdźcie do mnie, dziatki moje...“

DO KRÓLOWEJ MAJA...

„Jak za rajem, tak za majem tęskne, smutne serca bicie“ -- śpiewamy w jednej z naszych pieśni kościelnych. I czemuż to tak tęskno nam za majem, a smutno, gdy nam go pożegnać przyjdzie? Jaki w nim czar jest, że serca nasze tak bardzo wyrywają się ku niemu, a radość wielka je przepełnia, gdy wreszcie nadchodzi?

O, nie do maja, choć on najpiękniejszy ze wszystkich miesięcy roku, wyrywają się serca nasze!.. One tęsknią do maja Królowej, wyrywają się do Bogarodzicy Marji, której maj jest poświęcony... Bo maj to miesiąc Marji, to z roku całego szczególniejsza własność Marji. Stąd jego urok nieprzeparty i ten czar niepojęty, jaki na dusze nasze rzuca. Jest to czar i urok Imienia Marji, Marji Wspomożenia wiernych, Marji Pocieszycielki strapionych, Marji Ucieczki grzeszników, Marji Przesłodkiej i Przedobrej Matki wszystkich. Do niebieskiej swej Matki garną się w maju wszystkie Jej dzieci, bo Ona dobroci i pociechy pełną Matką wszystkich.

Przez cały maj po kościołach naszych będą się odprawiać nabożeństwa ku czci Matki Najświętszej. Będą przychodzić na nie tłumy ludzi. Przyjdą nawet najobojętniejsi, nawet tacy, którzy kiedyindziej nie zaglądają do kościoła, i niejeden z nich u stóp Niepokalanej odnajdzie dawną wiarę dziecięcą... Przyjdą grzeszni, o zatwardziałych sumieniach i sercach, a słodkie i miłości pełne spojrzenie Niepokalanej niejedno z tych serc skruszy, nadzieją przebaczenia pokrzepi, do pokuty i do poprawy życia doprowadzi... Przyjdą stroskani, smutni, cierpiący, pełni zwątpienia, pod ciężarem życia upadający i znajdą w Jej współczującem Sercu nieprzebrane skarby pociechy i siły. Przyjdą do Jej świętych stóp wielką gromadą czciciele wierni i składać będą najdroższej Matce swojej uwielbienia i hołdy... A wśród nich nie braknie i nas, Jej różańcowych czcicieli... Będziemy pierwsi i najliczniejsi w Jej królewskim orszaku. Będziemy najgorliwsi w oddawaniu Jej czci, w składaniu hołdów, w okazywaniu miłości, przepełniającej serca nasze. Będziemy dla innych wzorem i przykładem jak Niepokalaną Dziewicę czcić i kochać należy. A Ona, najłaskawsza nasza Królowa, wejrzy na nas z wysokości swego tronu niebieskiego i do Serca swego przygarnie.

Obowiązki różańcowych w maju.

Cóż tedy dla Niepokalanej będziemy w maju czynić? W jaki sposób okażemy Bogarodzicy nasze uczucia?

Do pilnego uczęszczania na nabożeństwa majowe różańcowych nie trzeba nawet zachęcać. O ile tylko czas i obowiązki pozwolą, różańcowy nie opuści ani jednego nabożeństwa majowego. Ale to nie wszystko. Nie dość różańcowym samym przyjść na nabożeństwo majowe. **Trzeba, aby jeszcze przyprowadzili innych.** W każdej parafji znajdzie się dużo obojętnych, którzy sami nie pomyślą o tem, aby częściej na nabożeństwo majowe przychodzić. O tych obojętnych muszą pamiętać różańcowi. Wielką pociechą napełnią serce Niepokalanej, gdy dobrem słowem zachęty, namową, prośbą nawet tych obojętnych skłonią do przyjścia do kościoła na nabożeństwo majowe. Wszystko jedno kto to będzie, czy domownicy nasi, czy sąsiedzi, krewni, czy znajomi tylko, mieszkańcy wioski naszej czy tego samego miasteczka. Gorliwość różańcowych nie zniechęci się jednem czy drugiem słowem opryskliwem, jakie ich przy tem spotkać może. Wszak oni to robią nie dla podzięki ludzkiej, ale dla Niebieskiej Pani swojej.

Różańcowi dadzą przykład innym parafjanom, w jakiem usposobieniu ducha na nabożeństwa majowe uczęszczać należy. „Czyste serca Bożej Matce darujmy, ach darujmy“ śpiewać będziemy nieraz podczas majowych nabożeństw. Słowa tej pieśni uczą, co najmilszego możemy złożyć Niepokalanej Dziewicy w darze. „Czyste serca“ oto co Jej zanieść mamy na nabożeństwa majowe. W czystości serca trwać przez cały maj i później, oto najgorętsze pragnienie i największa troska różańcowych. Wprawdzie już każdy z różańcowych odbył spowiedź wielkanocną, ale też może na niejednej duszy osiadł z powrotem mniejszy lub większy pył grzechowy. Miłość, jaką każdy z różańcowych żywi w sercu ku Matce Najświętszej powie, że w maju, najlepiej zaraz na jego początku, trzeba **pójść do spowiedzi św.**, a później **często przystępować do Komunji św.** Z serca uczynić świątynię dla Jezusa, oto czem najlepiej uczcimy Niepokalaną.

Staranie o przyozdobienie kościoła i ołtarzy.

Jakże dobrze o pobożności parafjan świadczy troska o przyozdobienie domu Bożego! Jakaż to radość dla serca każdego

z waszych duszpasterzy, księży proboszczów, gdy widzi wszystkie ołtarze jaknajpiękniej przybrane i świeżemi kwiatami ozdobione! Jakże miłą musi być i dla Marji ta serdeczna troska Jej czcicieli o przyozdobienie Jej obrazów, figur i ołtarzy! A któż bardziej ma o tem pamiętać, jak nie różańcowi, a zwłaszcza różańcowe kółka panien? Czy dałyby się one komu innemu ubiedz w staraniu o przyozdobienie ołtarzy Marji, Przeczystej Pani swej i Patronki? Zniosą zawsze do kościoła tyle świeżego i najpiękniejszego jakie mają kwiecia, że starczy go na przybranie wszystkich ołtarzy. A najpiękniejsze kwiecie barwnym kobiercem pokryje ołtarz Niepokalanej i do świętych Jej stóp się pochyli, jako dań szczerze miłujących serc.

Nabożeństwa wieczorowe po wsiach.

Nie wszyscy mogą codziennie pójść do kościoła parafjalnego. Nie wszyscy blisko kościoła mieszkają. Nie wszyscy mają codzień tyle czasu, a niektórym, zwłaszcza starszym czy słabszym to i sił nie starczy. Starym polskim zwyczajem oprócz nabożeństw majowych po kościołach parafjalnych zbierają się wierni przy figurach przydrożnych lub kapliczkach Matki Boskiej i z pobożnych serc po rosie wieczornej płynie serdeczna modlitwa, rzewne pieśni, przepiękna litanja loretańska. Piękny to zwyczaj i godzien największego poszanowania. Ale po niektórych, zwłaszcza mniejszych wioskach bywa i tak, że śpiewa te pieśni zaledwie kilka osób, i powoli ten piękny zwyczaj zanika. Niechże nie dopuszczają do tego różańcowi. Niech nie zanika po naszych wioskach ten śpiew wieczorny ku czci Matki najlepszej, niech Ją chwalą przy tych skromnych figurach przydrożnych ci wszyscy, którzy nie mogą codziennie pójść do kościoła. Niech więc w porozumieniu z miejscowym duszpasterzem i za jego pozwoleniem w najbardziej głuchym zakątku parafji nie braknie majowego nabożeństwa.

A tak jak ołtarze w kościołach, tak i figury i kapliczki przydrożne niech się staną przedmiotem serdecznej troski dziewcząt różańcowych. Niech je zdobi cały ten przepych kwiatów, jakim nas maj obdarza.

Nabożeństwa majowe w domach.

Każda parafja, każda wioska to wielka rodzina, która modlitwą wspólną powinna czcić niebieską swą Matkę. Ale cześć i miłość należy się Matce Najświętszej od każdej z ro-

dzin katolickich, bo każdej z osobna jest Ona Matką Przesłodką i Opiekunką Przedobrą. W wielu domach katolickich jest ten piękny i pobożny zwyczaj, Matce niebieskiej niewątpliwie bardzo miły, że wieczorem zbiera się cała rodzina na wspólną modlitwę. Ale może jeszcze nie wszyscy różańcowi wprowadzili ten przepiękny zwyczaj w rodzinach swoich. W maju jest ku temu najlepsza sposobność. Pomimo najlepszych chęci nie zawsze wszyscy członkowie rodziny mogą być na nabożeństwie majowem w kościele lub w wiejskiej kaplicy. Ale wszyscy kochają Matkę Najświętszą i radziby Jej tę miłość okazać. Mogą to uczynić bardzo łatwo, bo w domach swoich, a już obowiązkiem wszystkich różańcowych jest zwyczaj ten w domach swoich wprowadzić i pilnie go przestrzegać. Niema domu katolickiego w kraju naszym, któregoby nie zdobił obraz Bogarodzicy Marji. Na maj niech różańcowi uczynią zeń domowy ołtarzyk. Przybrać w kwiaty, zawiesić przed nim lampkę oliwną, a jeśli można i lichtarzyki ze świecami postawić. Wtenczas, kiedy wszyscy domownicy są już wolni od zajęć, niech ojciec lub matka zgromadzi całą rodzinę i wszystkich domowników, jeśliby byli, niech wszyscy uklękną przed tym domowym ołtarzykiem Matki Boskiej i serca swoje wzniosą choć na krótką chwilę do Marji. Pacierz codzienny, Litanja loretańska, Pod Twoją obronę, cząstka lub choćby tylko dziesiątek różańca, pieśń o Matce Boskiej lub modlitwa, oto co można odmawiać na tych domowych nabożeństwach majowych. Mogą one być jednego dnia dłuższe, drugiego krótsze, zależnie od czasu i różnych okoliczności domowych. Ale niech będą codziennie, niech uczestniczą w nich wszyscy bez wyjątku członkowie rodziny i niech będą pobożne i serdeczne, jak serdecznem jest obcowanie dzieci z Matką najlepszą i najukochańszą.

Oto jak mają różańcowi okazywać Niepokalanej Dziewicy swoją cześć i miłość w tym miesiącu. Niechże wspólna modlitwa majowa zjednoczy wszystkich u stóp niebieskiej Matki i Pani. Niech krajowi naszemu uprosi błogosławieństwo Boże i wytrwanie w wierze ojców. Niech rodzinom wyjedna zgodę i miłość wzajemną. Niech na wszystkich sprowadzi opiekę najlepszej z Matek i te wszystkie pociechy, jakich Ona tylko skołatanej duszy ludzkiej udzielić jest w stanie!

ŁASKAMI SŁYNĄCY OBRAZ NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY W PIEKOSZOWIE.

W pobliżu Kielc, bo zaledwie o półtorej mili od tego starożytnego grodu biskupiego, we wsi Piekoszowie wznosi się na niewielkiem wzgórzu okazała świątynia. Dwiema wysmukłemi wieżycami dumnie się ku niebu wznosi, a w murach swoich kryje łaskami słynący wizerunek Królowej nieba i ziemi. Z pod srebrnych blach sukienki i złocistych promieni korony wychyla się dziwnie słodka twarzyczka Dzieciątka Jezus, do równie słodkiej Matuchny przytulonego. Matka Najświętsza tuli do łona Dzieciątko Boże i może ten ruch nadaje Jej twarzy tyle przedziwnej słodyczy, tyle łagodności i dobroci, że trudno od Niej oczy oderwać. Dziwnie łatwo przed tym obrazem zatopić się w modlitwie serdecznej i gorącej. Kto raz miał szczęście stanąć przed Piekoszowską Matuchną, ten rad częściej tam wrócić, by z trosk swoich się wyżalić i o opiekę prosić...

Cudami wsławiony obraz Matki Najśw. znajdujący się we wielkim ołtarzu, podarował przy końcu siedmnastego wieku jeden z Ojców Paulinów z Częstochowy Franciszkowi Szczepańskiemu, ówczesnemu proboszczowi w Piekoszowie, późniejszemu kanonikowi łowickiemu, który go w swem mieszkaniu zawiesił. Obraz ten, jak to liczni świadkowie pod przysięgą zeznali, krwawemi łzami płakał w roku 1705, podczas najazdu Szwedów na Polskę. Jeden z tych świadków Józef Tarło, kapitan goszczyński, tak się o tem wyrażał wobec duchownej komisji: „Nie tylko ja sam byłem widzem tego wielkiego zjawienia, kiedy ten obraz Panny Najśw. krwawemi płakał łzami, ale i innych kapłańskiego, szlacheckiego i prostego stanu, było natenczas ludzi wiele. Widziałem wyraźnie, kiedy wyciekały łzy krwawe, tak rok w dzień Bożego Wniebowstąpienia, a ten obraz wisiał wysoko nad oknem. Widziałem i to, że te łzy spadały z oczu aż na miejsce, kędy teraz ludzie stoją. Przejęci tym widokiem ludzie, padali krzyżem na ziemię i serdecznie płakali, kiedy ten obraz z plebanji do kościoła był niesiony“.

Cudowne to zjawisko ściągnęło wielu pobożnych do Piekoszowa, którzy tu w rozmaitych cierpieniach i potrzebach nadzwyczajnych łask i cudów od Matki Najśw. doświadczać po-

częli. Administratorem Archidiecezji gnieźnieńskiej był wówczas ks. Stanisław Siwakowski. Ten dowiedziawszy się o cudach w Piekoszowie, wysłał tam komisję duchowną dla zbadania tych cudów, a przekonawszy się o ich prawdziwości, wydał dekret ogłaszający piekoszowski obraz Najśw. P. cudownym.

Oto jedna z licznych łask zeznanych i zaprzysiężonych wobec duchownej komisji: Jan Jarmundowicz, lekarz ze Szczekocin wezwany był do komisji duchownej, jako rzeczoznawca głoszonych cudów w Piekoszowie. Chorując jednak ciężko na prawą nogę, nie mógł wstać z łóżka, ani kroku zrobić. Atoli, jak sam zeznawał wobec komisji, skoro tylko przeczytał list wzywający go do przybycia na komisję, westchnąwszy do Najśw. Panny piekoszowskiej, zaraz został uzdrowionym. Łaski te i cuda spisywano w osobnej księdze, która się dotąd przechowuje w archiwum kościoła piekoszowskiego. W ciągu 15 lat spisano ich 284 i w roku 1722 drukiem je ogłoszono.

Po dziś dzień lud okoliczny tłumnie się garnie do Piekoszowa, jako do tronu łask i miłosierdzia Królowej Nieba. W główne odpusty, przypadające w Uroczystość Zesłania Ducha św. i Narodzenia Najśw. Panny, kilkadziesiąt tysięcy wiernych czcicieli Marji przybywa do Piekoszowa. Cudowny obraz Najśw. Panny ozdobiony jest srebrną artystycznie wykonaną suknią. Głowę Boskiej Dzieciny otaczają złociste promienie, głowę Matki Najśw. zdobi bogata korona. Prześliczny ten obraz robi wrażenie dziwnie miłe i pobudzające do nabożeństwa. Nad nim umieszczony jest obraz P. Jezusa Miłosiernego, wskazującego na otwarty bok swój, podobnież srebrnemi szatami i srebrną koroną cierniową ozdobiony. Uważany jest także za cudowny.

Intencja w jakiej odmawiać będziemy modlitwy różańcowe oraz spełniać wszystkie nasze dobre uczynki w tym miesiącu będzie: **gorące nabożeństwo i miłość ku Najśw. Marji Pannie.**

Różańcowi! Przybywajcie jaknajliczniej na Kongres różańcowy do Pińczowa w dniu 21-go maja t. j. w 2-gi dzień Zielonych Świąt. Na kongres ten przybędzie J. E. Ks. Biskup, Najdostojniejszy nasz Protektor.

ODPUSTY:

I. Dla Członków Bractwa Różańcowego.

Odpust zupełny:

1) w I-szą niedzielę maja jeśli po Spowiedzi przyjmą Komunję św. i modlą się w kaplicy czy kościele brackim na intencję Ojca świętego.

2) w Wniebowstąpienie i Zielone Święta jak wyżej.

3) w Wniebowstąpienie jeśli nawiedzą 5 ołtarzy.

4) w dzień dowolnie wybrany, jeśli przez cały miesiąc przynajmniej 15 minut oddają się rozmyślaniu.

Odpust cząstkowy:

1) wigilja Zielonych Świąt — odpust 10 lat i tyleż kwadragen dla zwiedzających 5 ołtarzy.

2) przez całą oktawę Zielonych Świąt i w dzień Trójcy św. 30 lat i tyleż kwadragen dla zwiedzających 5 ołtarzy.

3) w dniu Zielonych Świąt — odpust 7 lat i tyleż kwadragen, o ile modlą się w kaplicy lub kościele brackim.

II. Dla Członków Kół Żywej Róży.

Odpust zupełny:

1) w uroczystość Zielonych Świąt, Wniebowstąpienia i Trójcy św., o ile w stanie łaski cząstkę swą odmówią.

2) w trzecią niedzielę miesiąca jak wyżej.

Odpust cząstkowy:

1) w Wniebowstąpienie, Zielone Święta — odpust 7 lat i tyleż kwadragen jak wyżej.

2) w którąkolwiek sobotę miesiąca — odpust 7 lat i tyleż kwadragen, o ile odwiedzą kościół i odmówią tamże ku czci Matki Boskiej, a w intencji Ojca św. 5 Ojcze nasz.., 5 Zdrowaś... i 5 Chwała Ojcu...

Niech nie zapominają Organizacje różańcowe parafjalne dekanatów: pińczowskiego i skalbmierskiego brać czynny udział w uroczystych powitaniach J. E. Ks. Biskupa podczas wizytacji pasterskiej. Jako organizacje najliczniejsze niech starają się wystawiać swe bramy triumfalne, witać odpowiedniem przemówieniem i być prawdziwą pomocą we wszystkich zleceniach swego ks. dyrektora parafjalnego, aby uroczystości te wypadły jaknajokazalej.

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.

Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji: Kielce, ul. 3 Maja 2.

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Jedność“ w Kielcach, ul. 3-go Maja 2.